

Byliny

Nazwa "byliny" obejmuje bardzo liczną i wyjątkowo różnorodną grupę gatunków roślin zarówno dziko rosnących jak i uprawnych, które mają jedną cechę wspólną: każdego roku, przed nastaniem zimy zamiera ich część nadziemna i faktycznie znikają one z pola widzenia. Ale tylko do wiosny, kiedy to na nowo - z pozostałych w ziemi korzeni, kłączy, cebul lub bulw - wyrastają nowe pędy gotowe do wegetacji. Na pierwszy rzut oka takie zachowanie wydają się być wadą i zapewne jest w porównaniu z krzewami i drzewami, których pokrój, kształt konarów czy barwę pędów możemy w pełni docenić zimową porą. Ale byliny, poza tym okresem czasowej nieobecności, reprezentują tak wiele zalet, że trudno wyobrazić sobie nawet najmniejszy ogród bez kilku przedstawicieli tej ważnej grupy roślin.

Kwiaty: drobne oraz bardzo duże, pojedyncze lub zebrane w kwiatostany we wszelkich możliwych kolorach oraz odcieniach barwnych. Wiele z nich o silnym i przyjemnym zapachu. Kwiaty pojawiają się w zależności od gatunki i odmiany od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni, zupełnie lekceważąc niskie temperatury i przymrozki.

Liście: zielone oraz ozdobione barwnymi plamami, czasami zupełnie purpurowe, sine lub pokryte srebrzystym kutnerem. Przybierają one różnorodne kształty a ich wielkość waha się od bardzo małych, mierzonych w milimetrach do imponujących rozmiarami liści.

Pokrój: zazwyczaj przybiera formę mniej lub bardziej rozłożystej kępy, ale istnieją wiele gatunków płożących, oraz pnących. Pokrój wielu bylin ulega w trakcie wegetacji widocznym zmianom, gdy pojawiają się kwiaty, pojedyncze lub zebrane w kwiatostany.

Wielkość: wśród bylin mamy gatunki miniaturowe dorastające zaledwie do paru centymetrów oraz kilkudziesięciocentymetrowe giganty, niektóre z nich przekraczają nawet dwa metry wysokości (lub nawet więcej, gdybyśmy skrupulatnie zmierzili pędy gatunków pnących).

Tempo wzrostu: zależy od gatunku ale i od warunków uprawy. Mamy byliny niskie i wolno rosnące (np. niektóre gatunki alpejskie) oraz rośliny szybko powiększające swoje rozmiary.

Owoce lub nasiona: atrakcyjnie wybarwione lub przyciągające uwagę zarówno formą jak i obfitością.

Długowieczność : byliny to rośliny "wierne i odpowiedzialne", raz prawidłowo posadzone przez długie lata będą rosły w wybranym miejscu bez specjalnych zabiegów pielęgnacyjnych, oczywiście od tej reguły są nieliczne wyjątki.

Różnorodność wymagań: nie bez znaczenia jest też możliwość posadzenia bylin w warunkach znacznie odbiegających od tzw. normy. Znajdziemy wśród nich zarówno gatunki na tereny suche, piaszczyste i ubogie jak i na tereny wilgotne. Są wśród nich wielbicielami skalnych półek jak i gatunki wodne. Są byliny wybitnie światłolubne (znakomita większość) oraz gatunki ceniolubne i cieniożośne.

Łatwość rozmnażania: byliny można rozmnażać z siewu, przez sadzonkowanie, podział starszych egzemplarzy, odkłady oraz coraz popularniejszą metodą in vitro. Na koniec warto zaznaczyć, że zdecydowana większość bylin to gatunki, które wykazują dużą tolerancję co do warunków w jakich zostały posadzone. Zapewne, najzdrowiej wyglądają, gdy mają zapewnione swoje wymagania, ale dobrze radzą sobie na mniej zasobnych glebach, z okresowymi niedostatkami wilgoci lub jej nadmiarem. Podobną wyrozumiałość przejawiają odnośnie niedoboru światła, okazjonalnego zachwaszczenia czy niedostatecznego nawożenia.

Najważniejsze i najbardziej popularne **zastosowanie bylin** to tzw. rabaty bylinowe. Na rabatach rosną obok siebie gatunki pochodzące z różnych regionów kuli ziemskiej, co pozwala na tworzenie unikalnych kompozycji

kolorystycznych, akcentujących różnorodny pokrój oraz przeciągający okres kwitnienia rabaty na cały sezon wegetacyjny. Byliny stanowią doskonały "szkielet" dla kompozycji ogrodowych obejmujących rośliny jednoroczne, dwuletnie, drzewa oraz krzewy. Wiele bylin możemy zastosować w coraz popularniejszych ogrodach naturalnych, gdzie jak mało która grupa roślin, wydają się być "na swoim miejscu". Innym rodzajem zastosowania bylin są murki skalne oraz wgłębniaki, często budowane w towarzystwie oczka wodnego lub strumyka. W tym przypadku największe zapotrzebowanie jest na gatunki alpejskie oraz na rośliny wodne lub lubiące wilgoć. Bylinami obsadza się rabaty miejskie narażone na silne nasłonecznienie i zanieczyszczone powietrze. Byliny sadzi wzdłuż ścieżek w parkach oraz dekoruje nimi groby, do czego najlepiej nadają się gatunki cienioznośne i ceniolubne. Największą popularnością cieszą się wśród projektantów funkia (Hosta) chociaż powoli pojawiają się inne mniej popularne gatunki. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują te, które możemy posadzić jako trawnik tam gdzie dociera za mało światła by mogła rosnąć trawa. Byliny świetnie rosną w pojemnikach posadzone same lub w towarzystwie gatunków jednorocznych a nawet razem z krzewami i drzewami. Czynnikiem ograniczającym jest wtedy wielkość donicy. Obsadzonymi pojemnikami możemy dekorować każde miejsce pod warunkiem, że dociera do niego wystarczająca ilość światła pozwalająca na wzrost i rozwój bylin. Największym zainteresowaniem cieszą się gatunki silnie krzewiące się o dekoracyjnym ulistnieniu i tolerancyjne na okresowe zasuszenie bryły korzeniowej. Z roku na rok coraz większe zainteresowanie budzą, nazwijmy to, ogrody tematyczne, np. rabata zapachowa, gdzie sadzone są gatunki bylinowe o pachnących kwiatach lub liściach. Rabata bylinowa to również doskonałe źródło do pozyskania kwiatów ciętych oraz miejsce, gdzie możemy przez cały okres wegetacji ścinać fragmenty roślin celem ich zasuszenia. Byliny oprócz walorów dekoracyjnych mogą też stanowić wartość kolekcjonerską a zdobycie nowego gatunku czy odmiany często przeradza się u kolekcjonerów w prawdziwą pasję a nawet zdrowe "uzależnienie". Tacy nałogowcy należą do towarzystw i organizacji krajowych lub międzynarodowych (np. Amerykańskie Towarzystwo Miłośników Liliowców – American Daylily Association) promujących oprócz nowych odmian zdrowy tryb życia w bliskim kontakcie z naturą, co nie jest bez znaczenia w dzisiejszym pełnym chaosu i pośpiechu świecie.

Największą grupę gatunków w obrębie roślin określanych mianem bylin stanowią gatunki światłolubne i tolerujące lekkie zacienienie. Najbardziej "chciwe" słońca są rośliny skalne oraz gatunki, które w swoim naturalnym środowisku rosną na doskonale oświetlonych terenach. Drugą grupę roślin stanowią gatunki ceniolubne, które nie tolerują bezpośredniego ostrego nasłonecznienia, co daje o sobie znać pod postacią żółknących i zasychających liści oraz ogólnego niezdrowego wyglądu. Na ostre letnie światło bardziej wrażliwe są odmiany z białymi smugami, plamami lub marginesami nawet gatunków światłolubnych. Takie odmiany zazwyczaj nazywane są 'Variegata' i przeznaczamy dla nich miejsce mniej narażone na poparzenie promieniami słońca. Zasychanie białych marginesów częściej ma miejsce, gdy intensywne oświetlenie idzie w parze z niedostatkami wilgoci w powietrzu oraz glebie. Informacja na temat wymagań świetlnych należy uwzględnić podczas planowania rabaty zestawiając ze sobą rośliny, które nie będą się wzajemnie zacieniać, lub wręcz przeciwnie, dawać pożądany cień. Nie jest najlepszym rozwiązaniem sadzenie bylin ceniolubnych blisko dużych drzew i krzewów z płytkim i silnie rozwiniętym systemem korzeniowym. Drzewa i krzewy wprawdzie dają cień ale szybko pobierają wodę z podłoża i byliny cierpią na jej niedostatek.

Mimo zachwalanej wcześniej **tolerancji bylin** najlepiej rosną one w żyznej, bogatej w składniki pokarmowe, dobrze utrzymującej wilgoć ale przepuszczalnej ziemi. Gleby lekkie poprawiamy dodając torfu, dobrze rozłożonego kompostu lub obornika, gleby ciężkie mieszamy z gruboziarnistym piaskiem (bez wapienia). Wszelkie zabiegi ulepszające strukturę gleby wykonujemy przed sadzeniem roślin. Na stanowiskach podmokłych, gdzie nie planujemy posadzić roślin bagiennych zakładamy drenaż na głębokości 40-50 cm. Jest to szczególnie ważne dla zdrowej uprawy kosaćców. Kolejnym czynnikiem wpływającym na sukces w uprawie bylin jest odpowiednia kwasowość podłoża. Większości bylin odpowiada kwasowość zbliżona do obojętnej

(pH-7,0) lub lekko kwaśnego (pH- 6,0 -6,5) a taką kwasowość ma większość gleb w ogrodach. Ziemię piaszczyste zazwyczaj są kwaśne i albo przeznaczamy je do uprawy gatunków kwaśnolubnych albo zmniejszamy jej kwasowość do poziomu neutralnego dodatkiem wapna. Ziemię ciężkie i wilgotne mogą mieć nawet zasadowy charakter i należy założyć drenaż odprowadzający nadmiar wody. Poziom wilgotności gleby i jej utrzymanie zależy od ilości substancji organicznej oraz możliwości odpływu wody, czyli drenażu. Gleby piaszczyste szybko tracą wodę zwłaszcza w miejscach dobrze nasłonecznionych. Nadmiar wody w podłożu związany z brakiem możliwości jej odpływu jest dla większości bylin zabójczy, powoduje zgniwanie i zamieranie korzeni. Oprócz wilgotności podłoża, dużą rolę odgrywa wilgotność powietrza, na którą niestety mamy bardzo ograniczony wpływ. W wyjątkowo suche i upalne dni można zastosować zraszanie co jednak wiąże się z niebezpieczeństwem poparzenia liści przez palące promienie słońca. Gatunki wymagające dużej wilgotności powietrza sadzimy blisko zbiorników wodnych, strumyka lub oczka.

Gatunki bardziej wrażliwe wymagają okrycia stroiszem lub suchymi liśćmi gdy temperatura na stałe spadnie poniżej zera a zima jest bezśnieżna. Takich roślin nie sadzimy też na miejscu gdzie stagnuje woda, która "pomaga" wymarznąć korzeniom. Odrębną grupę bylin stanowią rośliny, które na zimę wkopujemy z ziemi, gdyż nie mogą one zimować w naszych warunkach klimatycznych ze względu na **niską mrozoodporność**. Rośliny te albo sadzimy do pojemników i przenosimy do lekko ogrzewanego (5-10°C) i dobrze oświetlonego pomieszczenia albo przechowujemy wykopane organy podziemne w chłodnym (3-5°C), ciemnym i dobrze wentylowanym miejscu, gdzie będą czekały wiosny. Gatunki bylin pochodzące z ciepłych stref klimatycznych, które nie wytrzymują naszych zim możemy również potraktować jako rośliny jednoroczne unikając w ten sposób kłopotliwego przechowywania. Planując nasadzenia musimy brać pod uwagę podane parametry, żeby nie posadzić rośliny wysokiej i bardziej ekspansywnej obok gatunku wolno rosnącego i niskiego, któremu silnie rozrastający się sąsiad zasłoni słońce a z czasem wyeliminuje zupełnie z gry.

W dobie upraw kontenerowych, byliny na dobrą sprawę możemy sadzić przez okrągły rok i ile pozwolą na to warunki atmosferyczne. Jednak istnieją dwa **optymalne terminy sadzenia bylin**, zarówno tych sprzedawanych w pojemnikach jak i pozyskiwanych z już rosnących założeń: wiosną, gdy pierwsze pędy i liście zaczną wychodzić z ziemi oraz późne lato (sierpień- wrzesień). Byliny uprawiane i sprzedawane w pojemnikach mają tę przewagę nad innymi metodami sprzedaży, że zakupione możemy posadzić w dogodnej dla nas porze. Byliny świeżo wykopane, z podziału kępy, musimy posadzić od razu na miejsce stałe lub do doniczki i później przesadzić. Byliny zakupione w pojemnikach wybijamy z doniczek (duże rośliny warto dzień wcześniej podlać, ułatwi to wybijanie), tak by nie uszkodzić korzeni. Doniczki silnie przerośnięte korzeniami rozbijamy lub rozrywamy. Zwinięte korzenie delikatnie rozprostowujemy i odcinamy zaschnięte lub chore fragmenty do zdrowej tkanki. Najdłuższe korzenie skracamy ostrym sekactorem. Całą bryłę delikatnie rozluźniamy palcami lub, gdy jest to duża bryła, kilka razy turlamy po ziemi naciskając jednocześnie stopą by doprowadzić do jej rozluźnienia i sadzimy na przygotowane wcześniej miejsce. W trakcie sadzenia uważamy, żeby nie podwinąć korzeni do góry. Fragmentom otrzymanym z podziału większej kępy skracamy najdłuższe korzenie oraz usuwamy najśłabsze pędy (koniecznie te, które w trakcie podziału pozbawiliśmy korzeni). Byliny sadzimy na tej samej głębokości na jakiej rosły w doniczce lub na rabacie przed podziałem lub 1-2 cm głębiej, gdy miejsce jest świeżo przekopane i ziemia nie zdążyła osiąść. Rośliny posadzone za płytko słabo się przyjmują i źle rosną. Ziemię dobrze ubijamy dookoła bryły korzeniowej tak by nie zostawić wolnych przestrzeni. Egzemplarze otrzymane z sierpniowego podziału skracamy o połowę, żeby ograniczyć utratę wody przez liście.

Pierwszym **zabiegiem pielęgnacyjnym** tuż po posadzeniu jest obfite podlanie roślin. Podlewamy dokładnie, żeby woda przeniknęła przez całą bryłę korzeniową. W przypadku sadzenia do suchej gleby, co jest częste latem, warto do wykopanych dołów wlać przed sadzeniem wody i poczekać aż ona wsiąknie. Dopiero wtedy przystępujemy do sadzenia roślin i nie obawiamy się, że korzenie nie będą miały niezbędnej wilgoci. Po pierwszym obfitym podlaniu dosypujemy ziemi tam gdzie osiadła i wyrównujemy jej powierzchnię.

Podpieranie roślin ma sens, gdy sadzimy wyrosnięta egzemplarze, które rosły w pojemnikach, np. ostróżki, rudbekie i im podobne gatunki. Najlepsze są odpowiedniej długości i grubości kijki bambusowe, które wbijamy ostrożnie w bryłę korzeniową by jak najmniej uszkodzić korzenie. Pędy przywiązujemy w 2-3 miejscach stosując wiązanie w tzw. ósemkę.

Roślin świeżo posadzonych na wiosnę nie **nawozimy** przez 3-4 tygodnie, posadzonych pod koniec lata nie nawozimy wcale. Najlepsze do nawożenia są nawozy wieloskładnikowe zawierające niezbędne mikroelementy oraz podstawowe składniki w optymalnych dla uprawy bylin proporcjach. Gatunki wymagające kwaśnego podłoża zasilamy nawozami które zakwaszają odczyn gleby. Doskonale na wzrost i rozwój bylin wpływają nawozy organiczne (obornik, kompost, zastosowane rok wcześniej) oraz podlewanie gnojowicą lub mieszankami nawozów organicznych zakupionymi w dobrych sklepach ogrodniczych. Najlepiej nawozić dwa razy do roku, na przełomie kwietnia i maja oraz w lipcu, najpóźniej na początku sierpnia, żeby rośliny zdążyły przygotować się na czas zimy. Nawożenie po tym terminie wydłuża ten okres przygotowawczy i rośliny ciągle rosną pobudzone obecnością nawozu kiedy wystąpią pierwsze przymrozki, co skutkuje przemarznięciem, jak nie od razu to na pewno w czasie zimy.

Do **ważnych zabiegów pielęgnacyjnych** należy systematyczne usuwanie przekwitłych kwiatów lub kwiatostanów, co prowokuje pojawienie się nowych pąków kwiatowych i przedłużenie kwitnienia lub powtórne kwitnienie. Usuwamy zasychające liście, podpieramy przeginające się pędy, gatunkom pnącym zapewniamy podpory. Regularnie usuwamy pojawiające się chwasty, żeby nie dopuścić do ich rozrośnięcia się, zwłaszcza na nowych rabatach. Spulchniamy ziemię pazurkami, ostrożnie by nie uszkodzić płytko rozrastających się korzeni. Powierzchnię ziemi możemy wysypać 4-5 cm warstwą dobrze przekompostowanej kory, torfu, trocin lub ozdobnego żwiru. Ściółkowanie zapobiega kiełkowaniu nasion chwastów oraz utracie wilgoci z podłoża. Uważnie obserwujemy tempo wzrostu sąsiadujących ze sobą gatunków nie dopuszczając do wzajemnego przerastania. W razie potrzeby odgradzamy rośliny folią, taśmą falistą lub giętką blachą.

Najlepszym zabezpieczeniem przed chorobami i szkodnikami jest sadzenie zdrowego materiału roślinnego. Najczęstszymi chorobami bylin są różnego rodzaju plamistości, mączniaki, rdze, zgnilizny i zamierania. Choroby zwalczamy opryskami odpowiednimi preparatami zamieszczonymi w programie ochrony bylin. Ze szkodników największe spustoszenia powodują mszyce, ślimaki, larwy motyli, przedziorki i czerwce.

Okrywanie roślin w celu ochrony ich przed mrozem jest kłopotliwą koniecznością. W celu uniknięcia kłopotu warto sadzić rośliny odporne na mróz. Mimo postępującego ocieplenia klimatu zdarzają się jednak zimy o wyjątkowo niskich temperaturach, które są nawet do przeżycia pod warunkiem, że na ziemi leży gruba warstwa śniegu. Niestety, śnieg też ostatnio zawodzi i wtedy musimy znajdujące się w ziemi korzenie, cebule lub kłącza okryć by nie dopuścić do ich przemarznięcia. Najlepszym materiałem izolacyjnym oprócz śniegu jest stroisz (gałązki drzew iglastych, legalnie nabyte), słoma, trociny czy kora sosnowa przekompostowana. Do okrycia przystępujemy dopiero wtedy gdy temperatura na stałe opadnie dużo poniżej zera. Wcześniejsze okrycie bardziej szkodzi niż pomaga: rośliny mogą wolniej zapadać w stan spoczynku, czyli łatwiej niskie temperatury mogą uszkodzić aktywne korzenie. Drugim niebezpieczeństwem jest pojawienie się gryzoni, które poszukują ciepłego i przytulnego miejsca na przezimowanie i mogą wybrać przedwcześnie okryte rabaty bylinowe, gdzie nie pogardzą cennymi dla nas korzeniami czy cebulami. Niemniej istotny jest czas zdjęcia okrycia na wiosnę. Nie możemy się z tym spieszyć, bo mrozy mogą powrócić, ale też nie możemy czekać za długo, żeby nie opóźnić rozwoju. Najlepiej poczekać do momentu aż temperatura przez parę kolejnych dni ustali się na kilka stopni powyżej zera i zebrać zimowe okrycie z rabaty. Gatunki bylinowe, które przemarzają w naszych warunkach klimatycznych pozostawione na zewnątrz zabezpieczamy przed mrozem umieszczając je w chodnych ale widnych pomieszczeniach, gdzie przez całą zimę temperatura nigdy nie spada poniżej 0°C.